

Rozważania księdza Jacka...

Opowiadał mi pewien proboszcz, że chodząc po kolędzie trafił do domu, w którym na parterze był mały sklepik rodzinny, a właściciele mieszkali na piętrze. Smutna to była kolęda, bo po drugiej stronie ulicy właśnie zbudowano supermarket sieciowy i małemu sklepikowi groził upadek.

- Niech pan codziennie radno stanie w oknie i błogosławi temu supermarketowi - poradził ksiądz proboszcz strapionemu sklepikarzowi.
- Mam mu błogosławić? - zdziwił się gospodarz.
- Przez niego stracę środki do życia.
- Tak, błogosławić - upierał się proboszcz.
- To, co człowiek daje, wraca. Jeśli pan ten sklep przeklnie, przekleństwo wróci do pana. Tak samo jest z błogosławieństwem.

Za rok znów się spotkali. Na parterze nie było już sklepiku. Ale gospodarz nie wyglądał na zmartwionego.

- Miał ksiądz rację z tym błogosławieństwem. Pół roku temu zostałem dyrektorem tego supermarketu naprzeciwko. Powodzi nam się teraz bez porównania lepiej.

Co można robić z pokojem i nadzieją? Można o nie walczyć. Ale walka jest czymś obcym ewangelii. Można je głosić. Ale samo propagowanie i mówienie o pokoju jest dość mizerne w skutkach, słowa rzadko przekładają się w czyny. Pokój i nadzieję można wreszcie nieść. Tak, jak Maryja, wchodząca w dom Zachariasza i Elżbiety, nie mówi, że nosi pod sercem Jezusa, nie chwali się przeżytych kilka dni wcześniej Zwiastowaniem, ale po prostu wnosi Jezusa. A wraz z Nim przynosi pod dach domu swojej krewnej pokój i nadzieję i błogosławieństwo.

O taki Kościół modlimy się u progu Nowego Roku, o Kościół błogosławiący. O Kościół, który strzeże depozytu wiary, głosi Ewangelię i błogosławi: wszystkich i wszystko. Naszym zadaniem, jako ludzi Chrztu świętego, jako członków Kościoła - Ciała Chrystusa - nie jest osądzenie, złorzeczenie, przeklinanie. Lecz błogosławienie. Bo błogosławieństwo wraca do tego, który je przekazuje.

Błogosławcie tych, którzy was prześladowają! Błogosławcie, a nie złorzeczcie (Rz 12,14)!

Błogosławieństwo, to jedyny sposób budowania pokoju i umacniania nadziei.



MATERIAŁY FORMACYJNE
DLA WSPÓLNOT
RYCERSTWA NIEPOKALANEJ



STYCZEŃ 2019

Z NIEPOKALANĄ W SERCU KOŚCIOŁA

Intencja modlitewna na styczeń:

Aby Kościół niósł zawsze i wszędzie orędzie pokoju i chrześcijańskiej nadziei.

Pismo Święte:

Rz 5,1-5

Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.

Nauczanie Kościoła

Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, 7 czerwca 1979 r.*

A ja wróciłbym jeszcze do mądrości starego mistrza, Pawła Włodkowica, rektora krakowskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w XV w., który głosił, iż trzeba zabezpieczyć następujące prawa narodów: do istnienia, do wolności, do niepodległości, do własnej kultury, do godziwego rozwoju. „Gdzie mocniej działa siła niż miłość - pisze Włodkowic - tam szuka się tego, co stanowi własny interes, a nie Jezusa Chrystusa, i stąd łatwo odstępuje się od reguły prawa Bożego.

Wszelkie jednak prawo potępia tych, którzy napadają na pragnących żyć w pokoju: tak prawo naturalne, które głosi: »Czyń drugiemu to, czego sam pragniesz!«, jak i prawo Boskie, które potępia wszelką grabież zakazem: »Nie kradnij«, a zabrania przemocy przykazaniem: »Nie zabijaj!«. Ale nie tylko o prawo tutaj chodzi, ale także i przede wszystkim o miłość: tę miłość bliźniego, w której się wyraża i dochodzi do głosu miłość Boga; ta miłość, którą ogłosił Chrystus w swoim przykazaniu, jakie każdy człowiek ma wypisane w swoim sercu — przykazaniu, które sam Bóg Stwórca w tym sercu wyrzeźbił.

Z Pism św. Maksymiliana

Fragment konferencji o. Maksymiliana pt. *Pokój wewnętrzny*, nr 68, Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

Gdy Apostołowie byli zebrani w Wieczerniku, stanął pośrodku nich Pan Jezus i powiedział: „Pokój wam. Pokój mój daję wam, pokój mój zostawiam wam” (J 20,19; 14,27). Co oznacza ten pokój? Jest to przede wszystkim pokój czystego sumienia.

Świat pożąda bardzo pokoju, ale go nie ma, bo go dać nie może. Pan Jezus tylko jako zwycięzca śmierci może dać prawdziwy pokój. I my odczuwamy ten pokój.

I czy jest powód do niepokoju w Niepokalanowie? Nie ma. Jeśli czujemy się niespokojni w sumieniu, możemy zawsze bez większych trudności oczyścić się w sakramencie pokuty. W pracy czy w zajęciach też nie mamy się czego niepokoić. Jeśli niekiedy nie udaje się nam praca mimo naszych wysiłków i doznajemy z tego powodu upokorzeń – też nie mamy się czego niepokoić, bo wszystko, co możemy, robimy dla Niepokalanej, a Ona więcej od nas nie wymaga nad to, co możemy. Jeśli mamy pracę bardziej rozpraszającą, starajmy się pogłębiać ten pokój wewnętrzny. Nie znaczy to, żeby natura nie miała się wzdrygać. Mimo wstrętów, mimo pokus i trudności na dnie serca powinien być pokój – pokój. I to jest przedsięwzięcie nieba. I to jest już nagroda w tym życiu wielka.

Niebo od piekła tym się różni, że w niebie panuje miłość i pokój, a w piekle nienawiść. I dlatego za dusze zmarłych modlimy się: Wieczne odpoczywanie, wieczny pokój racz im dać, Panie. W niebie zaznamy w całej pełni tego pokoju Bożego i wciąż wpatrywać się będziemy w piękność Pana Boga i stale wzrastać w miłości.

Wyjaśnienie tekstów

Jeżeli mielibyśmy użyć jednego zdania, by opisać Biblię, zdecydowanie moglibyśmy powiedzieć, że jest ona księgą nadziei. Ukazuje nam Boga - jedyne, pewne źródło nadziei i gwarantuje, że wierność przykazaniu miłości, zaufanie Jezusowi jest drogą do życia wiecznego.

Czytając Słowo zapisane na kartach Pisma Świętego widzimy zresztą jasno, jak wypełniają się Boże obietnice. Mało tego - doświadczamy tej rzeczywistości w swoim życiu!

Jedną z takich spełnionych obietnic jest posłanie Kościołowi Ducha Świętego. Jednym z owoców Jego obecności jest pokój. W Starym Testamencie to właśnie doświadczenie pokoju jest wyrazem nadziei pokładanej w Mesjaszu, który ma przynieść zbawienie.

Rozważanie

Powszechnie pokój kojarzy się ludziom ze stanem braku wojny między narodami. Nawiązuje do takiego rozumowania Jan Paweł II w przywołanym wcześniej tekście, wskazując jednocześnie, że pokój to nie tylko kwestia przestrzegania praw, ale to przede wszystkim owoc wzajemnej miłości oraz że jest on zależny od pojedynczych ludzi, od stanu i dyspozycji ich serc.

W Liście do Rzymian czytamy, że źródłem pokoju z Bogiem jest usprawiedliwienie, które przyniósł nam Jezus, a w którym my możemy mieć udział poprzez akt wiary.

“Czyste sumienie”, o którym mówił o. Maksymilian, jest owocem sakramentu pojednania, więc jego dawcą może być jedynie Bóg. Nikt inny nie jest w stanie dać nam tak głębokiego doświadczenia pokoju!

A co w takim razie jest naszym zadaniem? W jaki sposób my możemy nieść “orędzie pokoju i nadziei”? Nie tylko regularnie powinniśmy oczyszczać serce w konfesjonale, ale mamy przede wszystkim na co dzień pielęgnować ten stan pokoju w naszym wnętrzu - czuwać, by go nie utracić.

Pojednani z Bogiem i z ludźmi mamy przecież nadzieję na niebo - zatem troszcząc się o to, by być wypełnionym pokojem i nadzieją możemy przynosić ludziom prawdziwą braterską miłość, a nasze czyny i słowa będą wtedy znakiem Królestwa Bożego.

Pytania

1. Czym dla mnie jest pokój i nadzieja? Jaki dostrzegam związek między nimi?
2. Co dzisiaj jest dla mnie źródłem pokoju serca? Gdzie go szukam? Czy mogę coś zmienić na tej płaszczyźnie?
3. W jaki sposób mogę pomagać ludziom odnaleźć nadzieję? Czy ja jestem człowiekiem nadziei? Na co mam nadzieję?
4. Czym dla mnie jest sakrament pokuty i pojednania? Jak go przeżywam? Co w dzisiejszym spotkaniu zainspirowało mnie do zmian w tej sferze?
5. Jak według św. Maksymiliana mogę pokonywać niepokoje, których doświadczam w codzienności? Jak może mi w tym pomóc Niepokalana?